

ANDRZEJ GLIŃSKI  
(WROCLAW)

## NIEDOTRZYMANIE KONTRAKTU ZARĘCZYNOWEGO U ORMIAN POLSKICH (NA PRZYKŁADZIE PROCESU SĄDOWEGO Z 1698 ROKU W STANISŁAWOWIE)

Problem ormiańskich kontraktów zaręczynowych (mażeńskich), ich treści i formuły, został już częściowo opisany. Kontrakt ten miał podobną formę co szlachecka intercyza małżeńska<sup>1</sup>. Należy domniemywać, że większość kontraktów zaręczynowych była przestrzegana.

Jednak w ormiańskich aktach sądowych ze Stanisławowa znalazło się kilkanaście spraw sądowych, z których wynika, że czasem dochodziło do sytuacji, kiedy kontrakt nie został dotrzymany<sup>2</sup>. Tylko w jednym wypadku to rodzina męż-

---

<sup>1</sup> A. Gliński, *Zaręczyny ormiańskie w dawnej Polsce – na podstawie ormiańskich akt sądowych ze Lwowa i Stanisławowa z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 34, 2014, s. 25-51; idem, *Zajęcia i zamożność Ormian w województwie ruskim w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku w świetle inwentarzy, testamentów oraz intercyz*, w: *Ormianie – historia i kultura (konferencja naukowa w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie 24-25 czerwca 2016 (w druku))*.

<sup>2</sup> Sprawa sądowa Manuga Kirkorowicza z jego teściową Elżbietą Sachakową z 1693 roku, zob. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BZNiO): sygn. 1590/II, *Akta sądu ormiańskiego z lat 1692-1702*, s. 104-107. Sprawa sądowa pomiędzy Stefanem Bogdanowiczem a jego teściową Hanną Jakubową z 1695 roku, zob. *ibidem*, s. 320. Sprawa sądowa pomiędzy Wartanem Bogdanowiczem a jego ojcem Bogdanem Bogdanowiczem z 1696 roku, zob. *ibidem*, s. 401. Sprawa sądowa pomiędzy Bogdanem Bachdasarowiczem a jego teściem Wartanem Torbaczem z 1696 roku, zob. *ibidem*, s. 407-408. Sprawa sądowa pomiędzy Jakubem Antonowiczem a jego teściem Łazarzem Higotowiczem z 1697 roku, zob. *ibidem*, s. 450-452, 502. Sprawa sądowa pomiędzy Mikołajem Latynowiczem, złotnikiem, a jego teściową, Martą Selemonowiczową, z 1698 roku, zob. *ibidem*, s. 565-567, 576, 579, 593-596, 600-601, 605-608, 611, 616. Sprawa sądowa pomiędzy Łazarzem Bogdanowi-

czynny nie dotrzymała zapisów kontraktu zaręczynowego. W 1696 roku Wartan Bogdanowicz pozywał własnego ojca, Bogdana Bogdanowicza, za to, że nie chce dotrzymać jego kontraktu: „Iż mu, tenże ojciec pozwany według krorenku, to jest według kontraktu małżeńskiego jego, żonie aktorowej zapisał złotych trzysta o które upraszał, aby dosyć uczynił”<sup>3</sup>. Niedotrzymanie przez którąś ze stron kontraktu zaręczynowego komplikowało zgodne współżycie młodego małżeństwa. Wydaje się, że sytuacja, kiedy mąż nie otrzymywał całości umówionego posagu, wpływała negatywnie na pozycję kobiety w dopiero co założonej rodzinie. Jest to o tyle istotne, że pozycja żony w małżeństwie w dużym stopniu zależała od tego, jaki posag wniosła w dom męża<sup>4</sup>.

W 1698 roku doszło do długiego sporu sądowego pomiędzy Mikołajem Latynowiczem, złotnikiem, a jego teściową, Martą Selemonowiczową<sup>5</sup>. Latynowicz pozwał teściową o niedotrzymanie warunków swojego kontraktu małżeńskiego:

aby mi tescza moja według kontraktu małżeńskiego zadość uczyniła i oddała tak te złotych pięćset, co jest w kontrakcie, jako i inne kawałki, które mi nie dała, proszę sądu Waszmościów Państwa, aby mi we wszystkim dosyć uczyniła. Druga Moi Mości Panowie, Serkiz co miał być zięciem terazniejszej tesczy mojej, tędy tak wiele małżonce mojej podarował i zostawił, u Księdza Arcybiskupa, które rzeczy tescza moja odebrała, a to małżonce mojej należą<sup>6</sup>.

Nieobecność męża Marty – Saruchana Selemonowicza – była powodem odwleknięcia sprawy:

---

czem a jego teściem Haczkiem Cyntwarowiczem z 1704 roku, zob. Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника (dalej: ЛІННБУ): f. 005, op. 001, spr. 1360, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie 1703-1709*, s. 114, 152-153, 157, 179, 228-234. Sprawa sądowa pomiędzy Bogdanem Mikołajewiczem a jego szwagrami – starszym Teodorem Bogdanowiczem i niewymienionym z imienia młodszym Bogdanowiczem – z 1705 roku, zob. *ibidem*, s. 185-186. Sprawa sądowa pomiędzy Mikołajem Manukowiczem a jego szwagrem z Węgier Łukaszem Kirkorowiczem z 1705 roku, zob. *ibidem*, s. 246. Sprawa sądowa pomiędzy Jotbejem Namiestniczenkiem a Krzysztofem Młodszym Cyntwarowiczem z 1706 roku, zob. *ibidem*, s. 343, 353. Sprawa sądowa pomiędzy Krzysztofem Mikołajewiczem a jego szwagrem Szymonem Mikołajewiczem z 1706 roku, zob. *ibidem*, s. 275. Sprawa sądowa pomiędzy Krzysztofem Markowiczem Kopaczem z Łyśca a jego szwagrem Salomonem Mikołajewiczem z 1728 roku, zob. BZNiO: sygn. 1362/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1727-1729*, s. 57. Sprawa sądowa pomiędzy Kacprem Donikiewiczem a jego teściową Manukową, wdową po Kirkorze, z 1736 roku, zob. BZNiO: sygn. 1363/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1736-1742*, s. 7-8. O podobnych sporach sądowych pisała również Mirosława Zakrzewska-Dubasowa, zob. eadem, *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982, s. 203.

<sup>3</sup> BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 401.

<sup>4</sup> M. Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 64.

<sup>5</sup> BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 565-567, 576, 579, 593-596, 600-601, 605-608, 611, 616.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 566.

ponieważ aktor Mikołaj upraszał, aby teszcza pozwana według kontraktu małżeńskiemu, jemu wszystko dosyć uczyniła i oddała. Pozwana zaś uprasza o dilację do przyjazdu małżonka, gdyż bez niego nie może nic uczynić, ani odpowiadać, dlatego sąd skłoniwszy się do samej słuszności, ponieważ na kontrakcie wyrażony jest i małżonek jej Sarachan, tedy sąd na afektację jej, tę sprawę delatując, od daty dzisiejszej do niedziel czterech, aby Pani Sarachanowa pisała list do małżonka swego, aby tu zjeżdżał i odpowiadali<sup>7</sup>.

Mikołaj Latynowicz nieprzypadkowo pozwał Martę Selemonowiczową, ponieważ zdarzało się, że Ormianki były stroną procesów<sup>8</sup>. Jednak ormiański sąd zgodził się na odroczenie tego procesu, motywując decyzję tym, że na kontrakcie widniał podpis męża Marty Selemonowiczowej.

Ormianki nie musiały być w sądzie reprezentowane przez mężczyzn, jak było to w prawie niemieckim czy polskim<sup>9</sup>. Zdarzało się nawet, że matka dziewczyny pod nieobecność ojca, będącego na wyprawie handlowej, sama potrafiła wyswatać córkę<sup>10</sup>. Długie i dalekie handlowe wyprawy ich mężów, implikujące ich częstą nieobecność, powodowały, że kobiety w ormiańskiej rodzinie cieszyły się względnie dużymi prawami.

Selemonowicze mieli kłopoty z dotrzymaniem warunków kontraktu, ponieważ mieli trudności ze sprzedażą domu, z której to transakcji zamierzali wcześniej sfinansować posag córki. Zaproponowali więc mieszkanie w nim Latynowiczowi i jego żonie:

Odpowiedź pozwanych. Prawda, nie negujemy tego, co jest w kontrakcie zapisane posagu, przy podpisach naszych, że mamy mu dać gotowizną złotych pięćset, prawda w ten czas sama nie pozwalałam, aby się dało gotowizną, alem już wtedy pozwoliła, spodziewając się, że mi ludzie dadzą na dom, a że nie mogę dostać na dom pieniędzy, bo nie mogę mieć skąd innego sposobu, niech mieszka w przednim domu, póki jemu z pomocą Boską, azali jakim sposobem mogę mu zadość uczynić<sup>11</sup>.

W czasie rozprawy o niedotrzymanie kontraktu, mimo obecności na niej męża, sama pozwana broniła się osobiście. Latynowicz mógł zgodzić się na układ, jaki proponowała mu teściowa, gdyż nie miał własnego domu, tylko go wynajmował. Jednakowoż z innej sprawy sądowej wynika, że był to człowiek o kłótliwym charakterze. Bazyli Marcinowicz, przysiężny jurydyki polskiej, u którego Latynowicz mieszkał, oskarżył go pobicie jego rodziny:

---

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 567.

<sup>8</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965, s. 214.

<sup>9</sup> S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1927, s. 68.

<sup>10</sup> A. Gliński, *Zaręczyny ormiańskie*, s. 25-51.

<sup>11</sup> BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 579.

Aż mi znać dają, że złotnik hałasuje się z moją matką i siostrą, pobił je i trącił matkę moją. Jak przyszedłem było już po swarce. Teraz Moi Łaskawi Panowie, matka moja chora leży, że ją nogą w pierś uderzył, aż mało w piwnicę nie wpadła, siostrze mojej w gębę dał, a to z tej przyczyny, że tenże pop miał maźnice, którą skrył był chłopiec Pana Mikołaja i znaleźli pod beczką, tylko moja matka rzekła – że ty wysiecu, na coś skrył, wzięwszy go za włosy. Druga, upraszam, aby pozwany i najem domowy, to jest złotych czterdzieści oddał i z domu wystąpił, ponieważ i czas expirował i więcej jemu nie najmę<sup>12</sup>.

Mikołaj Latynowicz ripostował, że wstawił się za chłopcem, którego bili właściciele domu. Jednak doprowadziło to do jeszcze większej kłótni:

Ze dnia wczorajszego miałem gości u siebie, matka aktora, gdy goście siedzieli za stołem moim, przysła do izby, że tu maźnice ukradziono i szukali w izbie maźnicy. Jam rzekł, prawda chłopcu za drzwi, abym nie wpadł z nią w jakąś napaść. I maźnicy żadnej w izbie nie znalazła, tandem w sieniach. Ja nie wiem, czy znaleźli maźnice, czyli nie i nie wiedzieć kto skrył, a oni porwali chłopca mego i bili. Prawda, wyszedłem z izby i ująłem się za chłopcem. Oni tedy poczęli mnie, tak matka, jako i córka, mnie i żonę moją besztać i na dom nabiegać. Prawda, ja ją od siebie odtrącił, aby mi na dom nie nabiegała i córce dałem w gębę, aby nie paszczekowała. Co strony domowego najmu, nająłem za złotych trzydzieści, a nie czterdzieści, mam na to księdza naszego, a w tej sprawie strony hałasu mam świadków<sup>13</sup>.

Latynowicz pojawia się również innych sprawach sądowych zapisanych w stanisławowskich aktach. Pewna Rusinka oskarżyła go o pobicie<sup>14</sup>. Sądził się też ze szlachcicem Dominikiem Rogozińskim – reprezentantem pani Lutomirskiej – o to, że przywłaszczył sobie należące do niej kosztowności<sup>15</sup>. Z innym jeszcze szlachcicem kłócił się o połamanie szabli<sup>16</sup>. Latynowicza oskarżano również o fałszowanie wyrobów złotniczych<sup>17</sup>.

Trzy razy jeszcze odbywały się rozprawy w sprawie Latynowicza z teściową – sąd rozkazał zapłacić posag, jednak ciągle odwlekał się termin jego płatności. Ostatecznie potraktowano Selemenowiczów jak niewypłacalnych dłużników i skazano na więzienie:

upraszał według dekretu wyżej wyrażonego i sprawiedliwości, a że prawo teszcze służyło, pozwanej stronie, do trzeciego dnia i po tym do zacho-

---

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 711.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 711.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 709, 711-713.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 619, 621-623.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 842-843.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 856.

du słońca, jednakże sama pozwana strona wniosła, że jednakowoż koniec niech już będzie temu, tedy sąd skłoniwszy się do samej słuszności nakazuje, aby pozwani zasiedli na ratuszu, dopóki satysfakcji aktorowi nie uczynią<sup>18</sup>.

Sytuacja była mocno napięta, skoro w tej rodzinnej sprawie posunięto się do takiej metody. Po odsiedzeniu jedynie dwóch dni teściowie zaproponowali zięciowi w ramach spłaty posagu różne towary handlowe: dwie burki, dwadzieścia łokci kitajki, kamienie tutiuu. Latynowicz jednak twierdził, że nie jest kupcem i nie chciał przyjąć ofiarowywanych mu towarów<sup>19</sup>. Teściowa zaproponowała mu więc pół domu. Sąd ormiański rozkazał oświadczyć Selemenowiczom, że nie mają pieniędzy i innych kosztowności i zgodził się na oddanie przez nich połowy domu w ramach spłaty posagu. Mikołaj Latynowicz zdecydował się jeszcze odwoływać od tego wyroku do sądu zamkowego<sup>20</sup>. Po wszystkich tych procesach, a także apelacji oraz mediacji „godnych ludzi”, którzy mieli pogodzić obie sporne strony, doszło do kompromisu:

Iż wyżej mianowani małżonkowie, od dnia dzisiejszego mają wyliczyć gotowymi pieniędzmi zięciowi swemu Mikołajowi Latynowiczowi, za niedziel trzy, złotych trzysta, a teraz różnymi fantami, według taxy, ludzi godnych, złotych pięćdziesiąt oddać powinni teraz inistanti, a półtorasta darowuje z miłości swojej synowskiej, widząc, że oni nie mają, który to dług, to jest złotych trzysta, powinni będą i obligują się oddać i zapłacić na czas determinowany, na nic nie zwłaczając, a gdyby na czas naznaczony nie mieli tej sumy oddać zięciowi swemu, tedy dobrowolnie zapisują się i obligują się z całego domu zięciowi swemu ustąpić, nic sobie nie uzurpując więcej summy od zięcia, ale dobrowolnie pozwalamy w zadość uczynieniu, aby urząd wszedłszy w dobra nasze, oddał posesję bez żadnej kondycji naszej<sup>21</sup>.

Kompromis był dość korzystny dla Mikołaja Latynowicza. Selemewiczowie przed ugodą z zięciem winni mu byli 500 złotych za niewypłacony posag. Latynowicz umorzył swoim teściom 150 złotych długu, za to do ręki otrzymał 50 złotych, a gdyby teściowie nie spłacili dalszych zaległych 300 złotych, mieli mu odstąpić cały dom. Nie było już mowy o tym, aby zięć miał mieszkać z teściami, na co, jak wynika z jego uporu w dochodzeniu do swoich roszczeń, nie miał żadnej ochoty. Jednak niecałe dwa tygodnie później doszło do kolejnego sporu. Latynowicz – rozgniewany tym, że teściowie wciąż nie oddają mu obiecanych 300 złotych, a może również nie w pełni zadowolony z wyniku wcześniejszego kompromisu, jako że wcześniej sąd zasądzał mu całość długu od teściów, a teraz

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 594-595.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 595.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 596.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 601.

uniknęli oni konieczności zapłaty całego posagu – zaczął bluźnić przeciwko takiemu prawu i głośno wyrażać swoje niezadowolenie. Sąd był bardzo oburzony takim zachowaniem. Mikołaj musiał uciekać do klasztoru ojców trynitarzy, bo sąd zagroził mu „ucięciem szyi”. W wyniku mediacji trynitarzy sąd zdecydował się tylko upokorzyć Latynowicza i rozkazał, aby siedząc pod stołem, odszczerkał swoje słowa:

który ten Mikołaj zasłużył na ucięcie szyi i uciekł do klasztoru ojców trynitarzy, z tamtą przez tychże wielebnych trynitarzy usilne instancje, przez których mitygował swój występki i stanął przed sądem, za powtórną instancją, tychże Ichmościów, sąd surowość swego dekretu supersidował, ażeby pod stół wlaźł i szczeakał, o co i trzecia instancja nastąpiła tychże Ichmościów, że stanowszy przed sądem i rzekł, cokolwiek mówił, źle i niecnotliwie, mówił w gębę moją biorę, tom instancją sąd przeprosił i piętnaście grzywien winy oddał, tak zamkowi, jako i urzędowi i trzy dni w więzieniu został<sup>22</sup>.

Reakcja sądu była surowa, gdyż potraktowano Latynowicza tak, jak w ormiańskim prawie sądzono „gwałciciela pokoju publicznego”<sup>23</sup>. Nieszczęsny zięć został jednak ostatecznie uwolniony.

Niewiele trzeba było czasu, żeby doszło do kolejnego sporu sądowego z teściami. Gdy Latynowicz wybierał się z żoną do Halicza i przejeżdżali wozem przed domem teściów, spostrzegła ich młodsza córka, a siostra żony Latynowicza, która poprosiła, żeby ją wzięli ze sobą na wycieczkę. Latynowicz zabrał krewną żony, ale przy okazji wziął też burkę teścia, którą to burkę dziewczyna zgubiła w nocy, gdy już wracali z podróży<sup>24</sup>. Wydarzenie to było powodem kolejnej rodzinnej kłótni i procesu sądowego.

Wreszcie 30 sierpnia 1698 roku, po blisko czterech miesiącach od pierwszej sprawy, bo tamta rozprawa odbyła się 27 maja, a po dziewięciu miesiącach od spisania kontraktu, datowanego na 30 grudnia 1697 roku, teściowie wypełnili swoje zobowiązania wobec zięcia i otrzymał on 300 złotych zgodnie z zawartym kompromisem<sup>25</sup>.

Z pozoru tak pewna rzecz jak posag mogła okazać się zwodnicza, jeśli teściowie naobiecywali zbyt dużo, a wpadli w tarapaty finansowe lub po prostu lekceważyli prawo. W tym konkretnym wypadku wydaje się, że sytuacja żony Latynowicza powinna być ciężka, a mąż mógł się na niej mścić z powodu sporów sądowych z jej rodzicami. Jednakowoż wspólny front, jaki tworzyło to małżeństwo na dalszych stronach kart sądowych, temu przeczy. W tym samym roku, 10 grudnia 1698 roku, żona złotnika pobiła się z przyjaciółką swojej matki, Ma-

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 605.

<sup>23</sup> O. Balzer, *Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1516*, Lwów 1910, s. 82.

<sup>24</sup> BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 608.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 616.

rianną Kolczanową, przysłaną do niej po kilim, który należał do Marty Selemowiczowej, a którego ona nie chciała zwrócić i jak w sądzie stwierdził jej mąż:

Moi Łaskawi Panowie upraszam sądu Waszmościów Państwa o świętą sprawiedliwość, że pozwana napadła na dom mój, żonę moją pobiła i nieuczciwymi słowami zbesztła, bez bytności mojej, o jakiś kilim, który jest teszczy mojej. Gdy komu będzie potrzeba, pokaże komu ten kilim należy, na co mam i świadków<sup>26</sup>.

Marianna Kolczanowa zeznała zaś, że to żona Mikołaja Latynowicza ją pobiła, gdy chciała zabrać rzeczy należące do swojej przyjaciółki. Możliwe zatem, że wbrew pozorom mogło to być dość dobrze dobrane małżeństwo – oboje z podobnie wybujałym temperamentem i potrafiący walczyć o swoje. Nigdzie w źródłach nie zapisano, że Latynowicz źle traktował swoją żonę. Latynowiczowa zaś podczas wszystkich procesów sądowych trzymała stronę męża i broniła dobytku, którego kwestia własności była sporna. Powyższa sprawa wydaje się niejednoznaczna, jednakowoż Latynowicz dochodził przed sadem zapisów, które mu się prawnie należały.

\* \* \*

Można domniemywać, że niedotrzymanie przez rodzinę żony zapisów w kontrakcie miało negatywny wpływ na pozycję kobiety w nowej rodzinie. Mimo że w tym konkretnym wypadku mąż nie używał przemocy fizycznej, to takie sytuacje miały też miejsce, a ich skutkiem mogło być nawet pobicie zięcia przez teścia lub szwagra<sup>27</sup>. Mąż nie mógł bezkarnie krzywdzić żony, gdyż musiał się liczyć z reperkusjami zarówno ze strony jej rodziny, jak i ormiańskiego sądu<sup>28</sup>. W razie jakiś sporów ze współmałżonkiem kobieta mogła liczyć na bardzo aktywne wsparcie ze strony swojej rodziny.

Powyższą tezę dobrze ilustruje sprawa sądowa pomiędzy Bogdanem Mikołajewiczem a jego szwagrami – starszym z nich Teodorem Bogdanowiczem i niewymienionym z imienia młodszym Bogdanowiczem (1705 rok). Bracia Bogdanowicze pobili swojego szwagra Bogdana Mikołajowicza i porwali swoją siostrę wraz z jej dobytkiem z jego domu:

na afektacje Bogdana Mikołajewicza aby pieczętowano skrzynie własną jego, którą wzięli szwagrowie gwałtem i żonę porwawszy (...), protestuje na szwagrów swoich, starszego i młodszego i na teściową, że na dom

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 644.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 407-408; ЛННБУ: f. 005, op. 001, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 114, 343, 353.

<sup>28</sup> BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 407-408, ЛННБУ: f. 005, op. 001, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 152-153, 228-230, 343, 353.

protestującego napadli i pobili i hałasowali, jako się im samym podobało (...), pozabierali skrzynie i inne rzeczy, do tego i żonę<sup>29</sup>.

W aktach znalazły się również sprawy sądowe, z których możemy domniemywać, że rodzina żony nie wypłacała całości posagu od razu, żeby temperować w ten sposób niepożądane zachowania zięcia. Salomon Mikołajewicz, mieszczanin łysiecki, uzależniał wypłacenie całości posagu od tego, czy jego szwagier, mieszczanin stanisławowski Salomon Mikołajewicz, „się ustatkował” (1728 rok)<sup>30</sup>. Podobnie wyglądał proces sądowy między Stefanem Bogdanowiczem a jego teściową Hanną Jakubową (1695 rok)<sup>31</sup>.

Sprawy o niedotrzymanie kontraktów małżeńskich wydają się istotne do badania różnych aspektów funkcjonowania mieszczańskiej rodziny w czasach staropolskich.

## Bibliografia

### Źródła

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu: sygn. 1590/II, *Akta sądu ormiańskiego z lat 1692-1702*; sygn. 1362/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1727-1729*; sygn. 1363/II, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie z lat 1736-1742*

[Lwowska] Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника: f. 005, op. 001, spr. 1360, *Akta prawa uprzywilejowanego ormiańskiego w Stanisławowie 1703-1709*

### Literatura

Balzer O., *Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1516*, Lwów 1910

Bogucka M., *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994

Gliński A., *Zajęcia i zamożność Ormian w województwie ruskim w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku w świetle inwentarzy, testamentów oraz intercyz*, w: *Ormianie – historia i kultura (konferencja naukowa w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie 24-25 czerwca 2016)* (w druku)

Gliński A., *Zaręczyny ormiańskie w dawnej Polsce – na podstawie ormiańskich akt sądowych ze Lwowa i Stanisławowa z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 34, 2014

Kutrzeba S., *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1927

Zakrzewska-Dubasowa M., *Ormianie w dawnej Polsce*, Lublin 1982

Zakrzewska-Dubasowa M., *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965

<sup>29</sup> ЛННБУ: f. 005, op. 001, spr. 1360, *Akta prawa*, s. 185-186.

<sup>30</sup> BZNiO: sygn. 1362/II, *Akta prawa*, s. 57.

<sup>31</sup> BZNiO: sygn. 1590/II, *Akta sądu*, s. 320.



**Անջեյ Գլինսկի**, *Լեհահայերի նշանադրության պայմանագրերի չկատարումը (ըստ 1698թ. Ստանիսլավովի դատական գործընթացի)*

Ամուսնական պայմանագրերի չկատարման դեպքերը բնակչության կյանքի բազմակողմանի ուսումնասիրությունների կարևոր մասն են կազմում: Ստանիսլավովի հայ դատական փաստաթղթերում հայտնաբերվել են մի քանի տասնյակ դեպքեր, երբ պայմանագրերը չեն կատարվել: Ամուսնական պայմանագրերի գրառումներից էր կախված կնոջ դերը ընտանիքում:

**Բանալի բառեր**՝ նախաամուսնական պայմանագրեր, կին, ընտանիք, հայեր, Լեհաստանը 18-րդ դարում:

**Andrzej Gliński**, *The failure to keep the terms of a betrothal contract among Polish Armenians (on the basis of a lawsuit of 1698 in Stanisławów)*

Cases associated with the failure to keep the terms of nuptial contracts are relevant for the study of various aspects of the functioning of the burgher family in the Old Polish period. In Armenian records of court proceedings from Stanisławów (now: Ivano-Frankivsk) there were about a dozen of cases from which we may infer that there were situations when the terms of a contract were not kept. The position of a woman in a family depended to a great extent on the terms of a nuptial contract.

**Keywords:** krorak (a pre-nuptial agreement), woman, family, Polish Armenians, Poland of the 18th century